

Dr Andrzej Przyemeński
Akademia Ekonomiczna
Poznań

Aktualny stan wiedzy na temat bezdomności w Polsce, w opcji polityczno-społecznej.

1. Wprowadzenie

Celem referatu jest ogólne zarysowanie aktualnego stanu wiedzy na temat zjawiska i społecznej kwestii bezdomności w Polsce. Opcją porządkującą przedstawiane dalej wyniki badań jest polityka społeczna. W swojej wypowiedzi odniosę się do ważniejszych elementów polityczno-społecznej diagnozy problemu bezdomności, przedstawię także propozycje działań dla polityki społecznej państwa, w kierunku powstrzymania negatywnych tendencji rozwoju tegoż problemu. Forma tego wystąpienia nakazuje krótkie ujęcie tematu. W jego treści nie będę zatem wymieniał nazwisk autorów badań ani, tym bardziej, oceniał ich wkładu w rozpoznanie zjawiska bezdomności. Większość też pozostawię w formie lapidarnej, bez szerszego omówienia. Swoją wiedzę na temat bezdomności w Polsce przedstawiłem w rozprawie *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*,¹ tam też znajduje się pełniejsza wykładnia tychże tez oraz opis zakresu i metodyki moich własnych badań. Rozprawa zawiera część poświęconą omówieniu polskiej literatury przedmiotu do końca 2000 roku. Oprócz tej pracy, pogląd na aktualny stan wiedzy na temat bezdomności w Polsce daje także książka D. Piekut-Brodzkiej pt. *O bezdomnych i bezdomności. Aspekty fenomenologiczne, etiologiczne i terapeutyczne*, opublikowana w roku 2000². Obie prace zawierają bibliografię polskiej literatury przedmiotu.

Dla badających problem bezdomności istotna może być informacja, że obecnie najważniejszym w Polsce ośrodkiem inspirującym poważną wymianę myśli na temat bezdomności i depozytariuszem wiedzy już pozyskanej, jest Zarząd Główny Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, z siedzibą we Wrocławiu. Godne polecenia są ogólnie dostępne strony internetowe tej organizacji, zawierające m.in. bibliografię problemu bezdomności, aktualny wykaz placówek udzielających pomocy bezdomnym i biuletyn Towarzystwa.

¹ Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2001.

² Chrześcijańska Akademia Teologiczna, Warszawa 2000.

2. Granice zjawiska

Drogę do zaawansowanych badań bezdomności otwiera przyjęcie jego ogólnej koncepcji, tzn. zakreślenie granic i wskazanie jego istotnych znamion. Nie są to zagadnienie wstępne, dające się rozstrzygnąć przy pierwszym kontakcie z problemem. Przeciwnie, rozstrzygnięcia te są możliwe dopiero po zakończeniu wstępnego przynajmniej etapu badań. Bezdomność jest zjawiskiem stopniowalnym i, w tym sensie, strefowym. W najszerszych sposobach jego rozumienia wyróżnić można jego cztery strefy, których obraz graficzny przypomina koła koncentryczne. Definiowanie bezdomności ogólnie polega na wskazaniu kręgu, na którym kończy się bezdomność w rozumieniu wąskim, użytecznym w praktyce polityki i pomocy społecznej, a zaczyna się w rozumieniu szerokim, sięgającym odległych granic tego zjawiska. W określeniach węższych znajduje się jądro problemu i jego cięższe formy, w szerszych także formy lżejsze, nie identyfikowane już z bezdomnością *sensu stricto*. W pierwszej strefie umiejscowić można bezdomnych tzw. ulicznych, nie korzystających ze schronienia w różnego rodzaju placówkach dla bezdomnych, w drugiej korzystających z tegoż schronienia, w trzeciej ludzi ustabilizowanych w różnego rodzaju instytucjach, w tym proponujących alternatywne formy życia dla ludzi wcześniej wykluczonych, w czwartej ludzi z różnych przyczyn „źle mieszkających”, niemających samodzielnych mieszkań, wynajmujących kwatery prywatne, żyjących w niedobrowolnych wspólnotach, w tym rodzinnych itp. Strefa trzecia została wyróżniona tylko ze względów modelowych, bo w Polsce występuje marginalnie. Liczenie bezdomnych z dwu pierwszych stref daje obecnie wynik około 35 tys., lecz uwzględnienie strefy czwartej powoduje, że za bezdomnych uznać można nawet około 8 milionów mieszkańców Polski. Za bezdomnych w ścisłym i adekwatnym do warunków polskich rozumieniu uznają ludzi w najcięższym położeniu, a więc znajdujących się tylko w dwu pierwszych strefach. Jest to zgodne z potocznym, kulturowym rozumieniem pojęcia „bezdomność” w Polsce, a także z opcją przyjmowaną na ogół przy próbach definiowania go. Ten wąski sposób rozumienia pojęcia „bezdomność” odpowiada osiągniętym przez Polskę standardom kultury mieszkaniowej, odpowiadającej poziomowi rozwoju społeczno-gospodarczego Polski. Sposoby zaspokajania potrzeb mieszkaniowych wpisane do czwartej strefy najszerzej rozumianej bezdomności, są społecznie akceptowane, jako jeszcze dopuszczalne i jeszcze normalne. Przekonanie, iż bezdomność jest zjawiskiem niemożliwym do zdefiniowania, niemal metafizycznym, jest nieprawdziwe. Drogę do tej definicji otwiera odpowiedź na pytanie:

który krąg bezdomności stanowi granicę tego zjawiska? Odpowiedź na to pytanie ułatwia pytanie pomocnicze: po co definiujemy bezdomność? Dla potrzeb polityki społecznej niewielką użyteczność ma obecnie szerokie rozumienie bezdomności, nadmiernie „rozwadniające” istotę problemu.

3. Skala zjawiska

Z przeprowadzonych przeze mnie badań skali zjawiska bezdomności wynika, że liczba bezdomnych w Polsce w roku 2000 mieściła się w przedziale od 24 do 45 tys. osób. Jest zjawiskiem o mniejszej skali, niż to się nieraz publicznie przedstawia, jednakże o narastającej tendencji i pogarszającej się strukturze. Nie ma do tej pory innych szacunkowych danych dotyczących skali zjawiska bezdomności w Polsce, będących rezultatem badań naukowych, a co za tym idzie, badań których metodyka byłaby publicznie przedstawiona i poddana możliwości oceny. Niezależnie i niewspółmiernie do braku innych badań na ten temat, problem skali bezdomności w Polsce jest kontrowersyjny i budzi silne emocje. Drugi biegun sprzecznych poglądów wytwarza akcja „informacyjna” od lat podejmowana przez Markot i podtrzymywana, często na zasadzie bezrefleksyjnego powtarzania, przez niektóre inne organizacje pozarządowe. Według Markotu bezdomnych w Polsce w połowie lat dziewięćdziesiątych było 300 tys. ludzi, a obecnie jest ich 500 - 700 tys. (informacja przekazana m.in. TV Polsat). W informacjach z tego źródła zawarta jest sugestia, że dotyczą one bezdomnych w wąskim rozumieniu. Charakter wspomnianej kontrowersji, występującej także w innych państwach, określa odpowiedź na pytanie, czy szacuje się skalę zjawiska poszukując prawdy w sensie naukowym lub diagnostycznym, czy czyni się to dla osiągnięcia innych celów? Jak wspomniano, warunkiem koniecznym wiarygodności tego rodzaju ustaleń jest ujawnienie ich metody oraz zastosowanej definicji zjawiska, czego Markot dotąd nie uczynił. Nie tylko w Polsce „adwokaci” problemu z organizacji pozarządowych zawyżają skalę zjawiska, m.in. po to, aby na nie zwrócić uwagę i pozyskać środki na działalność. Tu właśnie pojawia się zjawisko, określone w Stanach Zjednoczonych jako „kłamstwo dla sprawiedliwości”.³

Zmonopolizowanie przez Markot funkcji informowania opinii publicznej o skali zjawiska bezdomności, przy bierności MPiPS, jest jednak zjawiskiem szkodliwym. Szkody wynikają nie tylko z samego faktu dezinformowania opinii publicznej, ale także z możliwego skutku tej dezinformacji, którym może być opóźnianie odpowiadającej

³ Ch. Jencks, *The Homeless*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts, London 1994.

potrzebom i możliwościom Polski reformy organizacji pomocy dla bezdomnych, wymagającej rachunkowej poprawności wszelkich danych na temat usług w tej sferze. Przewidywane koszty reformy tegoż systemu pomocy dla 500 – 700 tys. ludzi wydawać się mogą tak duże, że skłaniają do odłożenia jej „na później”, z oczywistą szkodą dla bezdomnych.

Z badań prowadzonych w Polsce i poza Polską wynika, że pewien poziom zjawiska bezdomności, na ogół w najcięższych formach, którym towarzyszą alkoholizm i inne zaburzenia psychiczne, można uznać za naturalny, niemożliwy do wyeliminowania bez naruszania istniejącego porządku społecznego, w tym zasady dobrowolności korzystania z pomocy i możliwości leczenia. Ów margines zjawiska często wiąże się istnieniem kategorii tzw. „bezdomnych z wyboru”. Pojęcie to (bezdomni z wyboru) może być prawomocnie stosowane w bardzo wąskim zakresie. Generalnie zaciemnia ono istotę problemu bezdomności i jest złym instrumentem refleksji na jego temat.

3. Geografia bezdomności

Pomimo lokalnych i sezonowych przepływów w kierunku miasto-wieś, zdecydowana większość bezdomnych w Polsce koncentruje się w wielkich miastach i na ich obrzeżach. Problem bezdomności ujawnia się zatem i koncentruje w dużych miastach. Dzieje się tak dlatego, że są one dla ludzi bez własnego dachu nad głową dogodniejszymi miejscami pobytu niż wsie i małe miasta. W dużych miastach łatwiej dostępna jest pomoc dla nich, w tym w postaci schronienia. Dodać tu trzeba, iż dla migrantów do miasta w zdecydowanej większości jest to pomoc udzielana przez organizacje pozarządowe, nie egzekwujące przepisów o rejonizacji. O konieczności takiej migracji w przypadkach tysięcy bezdomnych przesądza fakt, że tylko co dziesiąta gmina i co drugi powiat w Polsce posiadają jakąkolwiek bazę noclegową dla bezdomnych, niezależnie od jej sektora (niepubliczny czy publiczny). Baza taka nie byłaby potrzebna we wszystkich gminach, gdyby powszechniejsze były porozumienia między nimi w sprawie pomocy dla bezdomnych, w tym w sprawie zwrotu kosztów pomocy udzielonej bezdomnym przybyłym z zewnątrz. Większość gmin, zwłaszcza rolnicze, nie posiada także możliwości udostępniania bezdomnym lokali mieszkalnych o regulowanym czynszu. Jeśli doda się do tego gorszy dostęp do pracy i środków utrzymania i większe zagrożenie społecznym ostracyzmem w małych miejscowościach, kumulacja problemu bezdomności w dużych miastach i na ich obrzeżach wydaje się zjawiskiem naturalnym. Z poczynionych już wyżej uwag wynika, że kumulacja ta nie oznacza, że to wielkie miasta „wytwarzają” problem

bezdomności. Z moich badań wynika, że w połowie lat dziewięćdziesiątych prawie połowa przebywających w poznańskich placówkach dla bezdomnych osób pochodziła, w tym sensie, że była po raz ostatni zameldowana na pobyt stały, z miejscowości poniżej 50 tys. mieszkańców. Równocześnie jednak, z tych samych danych wynikał wniosek, że osoby pochodzące z miast powyżej 200 tys. mieszkańców były wówczas wyraźnie statystycznie nadreprezentowane wśród bezdomnych korzystających ze schronienia.

4. Społeczno demograficzna struktura populacji bezdomnych

W polskiej literaturze przedmiotu znajduje się wiele wzajemnie potwierdzających się informacji na temat społecznej struktury populacji bezdomnych, chociaż te wycinkowe charakterystyki bezpośrednio odnoszą się do bezdomnych tzw. schroniskowych, czyli korzystających z noclegów w różnego rodzaju placówkach. Podział bezdomnych na schroniskowych i pozaschroniskowych, tzn. nie korzystających ze schronienia w różnego rodzaju placówkach, jest wprawdzie w dużym stopniu względny, ograniczający się do miejsca spędzenia ostatniej nocy, jednak różnice między tymi kategoriami nie zostały dotąd opisane w stopniu wystarczającym.

Z polityczno-społecznego punktu widzenia najważniejszy jest podział populacji na bezdomnych głęboko i płytko, dokonany według kryterium stopnia odwracalności przyczyn pozostawania bez własnego dachu nad głową, lub inaczej: potencjalnej zdolności do samodzielnego życia w formach nie odbiegających od kulturowej normy zaspokajania potrzeb mieszkaniowych.

Z badań struktury populacji bezdomnych wynika wniosek, że jest ona wielowymiarowo zróżnicowana. W statystycznym ujęciu składa się ona na ogół z osób o niskim poziomie wykształcenia i kwalifikacji zawodowych, znajdujących się poza społecznie efektywnymi strukturami więzi społecznych, w tym rodzinnych, w większości niezdolnych do konkurowania na niechronionym rynku pracy, o gorszym od przeciętnego stanie zdrowia. Pełną populację bezdomnych, a więc łącznie schroniskowych i tzw. ulicznych w około 80% tworzą samotni mężczyźni, lecz wśród mieszkańców ośrodków duży i rosnący udział mają kobiety i dzieci, łącznie stanowiące ponad 30% ich mieszkańców. Wysoki udział niepełnych rodzin wśród bezdomnych jest typowy dla państw Unii Europejskiej i USA. Macierzyństwo w przypadku marginalizacji ekonomicznej i samotności zwiększa prawdopodobieństwo trwałego uzależnienia od pomocy.

Zmiany struktury populacji bezdomnych w Polsce, począwszy od lat osiemdziesiątych do chwili obecnej, nie są jeszcze dokładnie opisane. Na podstawie danych cząstkowych

można jednak postawić następujące hipotezy: wzrasta w niej udział płytko bezdomnych, tzn. osób zdolnych do samodzielności na tych samych warunkach, jakie państwo stwarza innym gospodarstwom domowym, udostępniając im mieszkania z regulowanymi czynszami, wzrasta także udział ludzi młodych (populacja odmładza się) i kobiet z dziećmi. Do końca 2000 roku, a więc do czasu przyjęcia prawa ograniczającego eksmisję, szybko rosła także liczba bezdomnych rodzin pełnych.

5. Przyczyny zjawiska

Zjawisko bezdomności warunkowane jest na dwu względnie autonomicznych poziomach - mikro i makrospołecznym. Na obu z tych poziomów mogą wytworzyć się warunki wystarczające do popadania poszczególnych osób w bezdomność. Na ogół prowadzą do niej typowe przyczyny z poziomu makrospołecznego, lecz ich ofiarami padają ludzie, których podatność na ten rodzaj społecznego wykluczenia ukształtowała się wcześniej na poziomie mikrospołecznym. Syndrom tej podatności współtworzą zwłaszcza: osamotnienie, zaburzenia osobowościowe, zły stan zdrowia. Mikrospołeczne przyczyny bezdomności są w polskiej literaturze przedmiotu stosunkowo dobrze opisane. Z moich badań mikrospołecznych przyczyn bezdomności wynika, że są one typowe, a ich liczba jest niewielka. Przyczyny te powtarzają się w poszczególnych przypadkach, są tylko odmiennie skonfigurowane. Występują przeważnie łącznie, kilka lub kilkanaście naraz. Do owych typowych przyczyn należą: sieroctwo lub półsieroctwo, przedwczesne usamodzielnienie się w warunkach niepełnej dojrzałości życiowej, przebycie procesu socjalizacji w domu dziecka, zakłócenia więzi w rodzinach pochodzenia, konflikty rodzinne, przedawnienie więzi rodzinnej, rozpadanie się rodzin prokreacji, złe stosunki z własnymi dziećmi, najpierw złe wywiązywanie się z zadań rodzicielskich, później złe stosunki z dziećmi dorosłymi, zakłócenia zdolności przystosowawczych, zaburzenia psychiczne, zły stan zdrowia, niska konkurencyjność na rynku pracy, alkoholizm, pobyty w zakładach karnych, osamotnienie.

Wśród bezdomnych wyraźnie nadreprezentowane statystycznie są osoby pochodzące z rodzin wielodzietnych, niepełnych, ubogich, z niskim statusem społecznym rodziców. Okoliczności te często komponują się z rzeczywistymi przyczynami bezdomności i np. poprzez ubóstwo mogą zwiększać ryzyko jej wystąpienia. Nie mogą być jednak uznane za jej przyczyny, ponieważ występują pospolicie w społeczeństwie, same w sobie nie prowadząc do skutków w postaci społecznego wykluczenia przez bezdomność, ani innych negatywnych następstw.

Wśród makrospołecznych przyczyn narastającego problemu bezdomności szczególnie mocno działają następujące:

- Konkurencyjny rynek pracy z wysoką stopą bezrobocia
- Deficyt lokali mieszkalnych dostępnych dla ludzi ubogich
- Niewystarczające przeciwdziałanie społecznemu wykluczaniu ubogich i mających problemy z adaptacją społeczną (zwłaszcza opuszczających takie instytucje jak domy dziecka i więzienia)

6. Organizacja i skuteczność pomocy dla bezdomnych w Polsce

Dokładny opis organizacji systemu pomocy dla bezdomnych nie jest możliwy ani potrzebny w tym opracowaniu. Jest on m.in. zawarty w cytowanej już rozprawie mojego autorstwa. Jego zadaniem jest nie tylko łagodzenie skutków bezdomności, poprzez udzielanie pomocy osobom nią dotkniętym, ale także wspieranie ich w ich wysiłku powrotu do społeczeństwa. Odpowiedzialność za skuteczność tegoż systemu ponosi państwo, zwłaszcza jego administracja centralna, która jednak zasadniczo wszystkie swoje zadania przekazała do realizacji gminom. Gminy, niemające odpowiednich środków a ponadto działające w warunkach braku niezbędnych uregulowań systemowych, na ogół nie wywiązują się właściwie z powierzonych im zadań. Te które udzielają pomocy bezdomnym czynią to na ogół wspierając, w tym w formie dotacji, działające na ich terenie organizacje pozarządowe. Organizacje te świadczą obecnie w Polsce około 80% wszystkich usług socjalnych dla bezdomnych. Obecny poziom zaspokojenia potrzeb bezdomnych jest niski, poniżej elementarnych potrzeb. Do ważniejszych wad systemu pomocy dla bezdomnych zaliczyć można:

- Niedostosowanie infrastruktury pomocy do zadań przed nią stojących, wyrażające się m.in. brakiem miejsc, nadmiernym zatłoczeniem placówek, ich niewystarczającym zróżnicowaniem funkcjonalnym.
- Nieokreślenie i niegwarantowanie bezdomnym ich podmiotowych praw do pomocy, brak określenia minimalnych standardów pomocy dla nich, a przez to zdanie ich na pomoc udzielaną według uznania instytucji jej udzielających
- niesprawiedliwość pozioma w traktowaniu bezdomnych, wyrażająca się w nierównym traktowaniu równych: niektóre gminy udzielają pomocy, inne odmawiają je swoim byłym mieszkańcom, nie ma jednolitych przepisów określających zasady odpłatności za schronienie i utrzymanie w ośrodkach, ani określających zakres nieodpłatnego, obowiązkowego świadczenia pracy na ich rzecz itp.

- Sposób i zakres finansowania zadań pomocy dla bezdomnych. Jest to przeważnie dotowanie instytucji, dofinansowywanie ich działań bez określenia liczby, standardu i sposobu realizacji usług będących przedmiotem dotacji. Świadczeniem większości usług dla bezdomnych realnie zarządzają instytucje charytatywne, według własnego uznania. Ze środków publicznych pokrywa się obecnie około połowy kosztów pomocy świadczonej dla bezdomnych, resztę finansują we własnym zakresie organizacje pozarządowe.
- Brak kontroli wykonywania ustawowych zadań przez gminy, spowodowany brakiem prawnych instrumentów takiej kontroli, w rezultacie tolerowania stanu uchylania się wielu gmin od obowiązku udzielania bezdomnym pomocy.
- Brak instrumentów oceny ekonomicznej efektywności działań poszczególnych placówek i organizacji, takich jak ilość, standard, cena poszczególnych usług, ułatwiających racjonalną alokację środków publicznych.

7. Proponowane kierunki zmian systemu pomocy dla bezdomnych

Poprawę skuteczności działania systemu pomocy dla bezdomnych zwiększyć mogą następujące działania:

- Dostosowanie infrastruktury pomocy do istniejących potrzeb, zarówno w sensie ilościowym jak i jakościowym.
- Ustanowienie równowagi, właściwe wyważenie sił między bezdomnymi, a administracją publiczną i placówkami udzielającymi im pomocy, w tym zapewnienie im możliwość wyboru instytucji udzielającej im schronienia, w ramach standardów odpowiadających ich postawom życiowymi i postępom w realizacji plany społecznej reintegracji.
- Ustanowienie standardów wielostopniowej pomocy, ułatwiających wychodzenie z bezdomności i motywowanie bezdomnych do wysiłków w kierunku resocjalizacji.
- Tworzenie warunków do instytucjonalizacji pomocy dla osób niezdolnych do samodzielności życiowej, a więc wspieranie powstawania i działania hoteli-pensjonatów socjalnych, wspólnot i innych instytucji dających osobom wcześniej wykluczonym, niezdolnym do pełnej samodzielności życiowej, szansę stabilizacji życiowej i namiastkowej choćby rekonstrukcji więzi społecznych.
- Zmiana sposobu i zakresu finansowania pomocy dla bezdomnych ze środków publicznych, wprowadzenie instrumentów rynkowych w procesach alokacji środków publicznych, nie dotowanie a kontraktowanie usług o określonych standardach,

finansowanie do poziomu zaspokojenia potrzeb określonych w minimalnych standardach.

- Rozwijanie już prowadzonej polityki integrowania instytucji publicznych i niepublicznych w realizacji wspólnej polityki pomocy dla bezdomnych, przy zachowaniu ich autonomii organizacyjnej.

8. Przeciwdziałanie uwarunkowaniom makrospołecznym

Najważniejsze kierunki działań państwa umiejscowić należy w trzech obszarach: polityki rynku pracy i zatrudnienia, mieszkalnictwa i przeciwdziałania zjawisku wykluczania społecznego.

Polityka rynku pracy i zatrudnienia. Rozważając związek sytuacji na rynku pracy z bezdomnością, pamiętać trzeba o zróżnicowaniu samych bezdomnych, o różnej ich pozycji na tymże rynku. W znacznym stopniu zróżnicowanie to odpowiada ogólnemu podziałowi na bezdomnych płytko i głęboko.

Generalnie problem bezrobocia głębiej bezdomnych nie ma rozwiązania we współczesnych realiach gospodarki rynkowej. Ocenę tę potwierdzają doświadczenia polskie i międzynarodowe. Droga reintegracji społecznej przez pracę zawodową jest dla większości z nich zamknięta. Rynek pracy i rynek w ogóle jest konkurencyjny i taki musi pozostać. Z doświadczeń państw Unii wynika, że trwałe usamodzielnienie wcześniej głęboko bezdomnego poprzez podjęcie stałej pracy w obszarze niechronionego rynku pracy, jest najwyższym stopniem sukcesu w procesie jego stopniowej integracji ze społeczeństwem. Łatwiej jest tam zapewnić mu dochód z zasiłków i mieszkanie socjalne.

Nie oznacza to, że nie można sobie wyobrazić zmian, które mogłyby przynieść poprawę sytuacji głęboko bezdomnych. Można poszerzać możliwości wykonywania prac społecznie użytecznych, niekoniecznie w ramach pracy zarobkowej (np. w zamian za świadczenia, ale także całkowicie dobrowolnej). Potrzebna jest także troska o utrzymywanie na rynku możliwie dużego sektora prac dla poszukujących zatrudnienia ludzi o niskich kwalifikacjach i niskiej produktywności.

Ewidentny jest natomiast związek sytuacji na rynku pracy z ryzykiem popadania w bezdomność wielu kategorii płytko bezdomnych. Obniżenie poziomu bezrobocia równocześnie obniża poziom ryzyka popadnięcia w bezdomność tysięcy osób zdolnych do pracy, dla których praca zawodowa stanowi konieczny warunek utrzymania miejsc zamieszkania i pozostania w społeczeństwie.

Mieszkalnictwo. Konstatacja, że wysoki, sięgający około 2 mln. deficyt mieszkań dostępnych dla ludzi o niskich dochodach jest jedną z przyczyn narastającego problemu bezdomności w Polsce, prowadzi do wniosku, że potrzebna jest realizacja programu zwiększenia ich liczby i stopniowego dostosowywania jej do potrzeb. Takiego programu, mającego szansę na przyjęcie i realizację, obecnie nie ma. Przedstawiany już publicznie, lecz ostatecznie nie przyjęty przez rząd i nie wdrażany projekt Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, nie będzie już przez tę instytucję rozwijany, w związku z jej zapowiadaną likwidacją. Rozwiązanie problemu braku lokali dostępnych dla ludzi ubogich nie będzie jednak możliwe bez interwencji państwa, przy zastosowaniu instrumentów, którymi dysponuje administracja centralna.

Narastanie kwestii mieszkaniowej w Polsce i innych państwach Europy Środkowej i Wschodniej jest uświadamiane w instytucjach Unii Europejskiej. Trudno nie zgodzić się z wyrażanymi tam opiniami, że w „nowych demokracjach” transformacja ekonomiczna odsunęła na dalszy plan rozwiązywanie problemów socjalnych. Panujący w nich kryzys mieszkaniowy, w kontekście planów rozszerzenia Unii, jest widziany przez niektórych tamtejszych obserwatorów jako „socjalna bomba zegarowa”.⁴

Przeciwdziałanie zjawisku wykluczania społecznego. Mając na względzie związek ubóstwa z bezdomnością można stwierdzić, że ograniczeniu skali zjawiska bezdomności służyłoby ustanowienie minimalnego dochodu gwarantowanego (MDG) oraz gwarancji minimalnego standardu mieszkaniowego. Ważne jest także wsparcie istniejących lub ustanowienie nowych instytucji „w pół drogi”, dających azyl osobom mającym problemy z adaptacją społeczną. Potrzebne jest także rozwijanie koncepcji już realizowanych, w tym środowiskowych domów wsparcia.

Zakończenie

Podstawowe zagadnienia dotyczące bezdomności zostały już w przybliżony sposób rozpoznane, co oczywiście nie stanowi hasła do zaprzestania badań. Są one konieczne dla wypełnienia utrzymujących się jeszcze białych plam i weryfikacji słabo uzasadnionych szacunków i hipotez, a także do aktualizacji już pozyskanej wiedzy. Ze względu na zarysowane wcześniej potrzeby praktyczne, ciężar refleksji powinien jednak przenieść się na polityczno społeczne zagadnienia doskonalenia systemu pomocy dla bezdomnych oraz tworzenia zewnętrznych warunków dla przeciwdziałania tej kwestii społecznej. Refleksja

⁴ FEANTSA, biuletyn *Homeless in Europe*, 1997, s. 7.

ta powinna przybrać formę programu polityki społecznej państwa w tymże obszarze, co wymaga udziału instytucji państwa.

Na możliwościach szybkiego osiągnięcia znaczącego postępu w badaniach bezdomności negatywnie ciąży zjawisko polegające na tym, że chociaż wyniki swoich badań publikuje rosnąca liczba autorów, to jednak większość z nich szybko „wychodzi” z tematu, ograniczając się do nawiązania z nim przelotnego kontaktu. Konsekwencją tego jest deficyt zaawansowanych merytorycznie opracowań syntetyzujących już zebraną wiedzę. Poważny deficyt występuje także w zakresie krytyki naukowej publikowanej wiedzy na temat bezdomności. Brakuje ponadto przekładów zagranicznej, zwłaszcza europejskiej literatury przedmiotu. Zauważyć trzeba także historyczną „płytkość” wiedzy o bezdomności w Polsce.

Kończąc tę wypowiedź pragnę wyrazić wdzięczność Zarządowi Głównemu Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, zbiorowemu organizatorom drugiej już, tym razem międzynarodowej konferencji na temat bezdomności, za wzięcie na siebie trudu stworzenia platformy wymiany myśli i doświadczeń reprezentatywnemu gronu przedstawicieli praktyki, nauki i administracji państwowej. Potrzeba tego rodzaju spotkań nie budzi wątpliwości, a ich owocność, miejmy nadzieję, zostanie w pełni potwierdzona w przyszłości.